

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł, a odnowienie i ponowną postawę 6 zł. 50 gr., za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tabeli 40 gr., za tabelą 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z przewidywaniem 25% zagraniem 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen, bez sprzecznego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

OGŁOSZENIE.

AMBULATORIUM KLINIKI CHIRURGICZNEJ U. S. B. będzie nieczynne w okresie świątecznym od dn. 21.XII termin wznowienia przyjęć ambulatoryjnych będzie w swoim czasie podany do wiadomości tą samą drogą.

MARMELADA OWOCOWA

G. G. LARDELLI
ZASTĘPUJE W ZUPEŁNOŚCI
KONFITURY.

706 0-51

RYBA!

Spółdzielnia i p. o. p. Leg. przy ul. Kościuszki 9 (Antokol) prócz wszystkich towarów pierwszej potrzeby i inw. h. po cenach konkurencyjnych sprzedaje świeżą rybę znakomite KARPIE „korleńskie” z stawów hr. Ad. Żółtowskiego à 4 zł. kg., sandacz à 3,80 oraz inne.

Sprzedaj dla wszystkich. 3197-1

WYKUP PATENTÓW

na 1928 rok

w biurze „RACHUBA”

ul. W. Pohulanka 1-a tel. 367.

W willi „BIAŁY DOM” w Zakopanem otwarty został luksusowy pensjonat pod zarządem p. WAN Y BRZEZINOWEJ Adres: Zakopane ul. Śienkiewicza „Biały Dom”.

705-2

Przyjdźmy Sejmowi i Sen. contra Min. Komunikacji.

(Telefonem korespond. własnego korespondenta).

WARSZAWA. Marszałek Trąpczyński i wicemarszałkowie Bojko i Weźnicki upoważnili sen. Bielewskiego i posła Liebermana do zaskarżenia przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym rozporządzenia Ministra Komunikacji, zabraniającego urzędującym członkom przyjazdu do Sejmu i Senatu bezpłatnego korzystania z przysługujących im, według art. 24, lub 37 art. Konstytucji środków lokomocji na terenie całego państwa. Akt zaskarżenia zostanie wypracowany w dniach najbliższych.

Podwyżka plac urzędniczych na Radzie Min.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów znajduje się między innymi sprawa ewentualnej podwyżki plac urzędniczych państwowych na okres pierwszego kwartału 1928 r., oraz sprawa podwyżki dodatku mieszkaniowego. Normalizacja podwyżki plac urzędniczych może być rozpatrywana dopiero od 1 kwietnia r. b.

Konfiskata „Robotnika”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 20 b. m. z polecenia Komisarjatu Rady na m. Warszawę został skonfiskowany „Robotnik” za artykuł poddający ostrej krytyce działalność rządu. Konfiskata wywarła wielkie wrażenie w stolicy.

Izby przemysłowo-handlowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W „Monitorze Polskim” z dnia 20 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie M. n. Przemysłu i Handlu o otwarciu na terenie Państwa 10-tu izb Przemysłowo-Handlowych w następujących miastach: Warszawa, Łódź, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz i Wilno.

Nowy poseł w Helsingforsie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jako następcę posła Filipowicza w Helsingforsie, wymienił p. Wysockiego, długoletniego posła polskiego w Szwecji. Na stanowisko generalnego konsula w Nowym Jorku na miejsce odwołanego do Centrali dr. Gruski, wyznaczony został konsul w Kopenhadze dr. Rozwadowski.

Posiedzenie komitetu narodowościowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 20 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu rzeczoznawców do spraw narodowościowych, przy udziale dr. Löwenharda, L. Wasilewskiego, oraz naczelnika wydziału narodowościowego p. Suchanek-Suchackiego. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 21 b. m. na godz. 11-tą rano.

Muzeum kolejowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Prace nad uruchomieniem muzeum kolejowego na Dworcu Głównym w Warszawie postępują w szybkim tempie. Muzeum będzie zawierało szereg ostatnich zdobyczy Technicznych uzyskanych przez P.K.P. oraz szereg wykresów technicznych, będących eksponatami tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie. Ministerstwo Komunikacji będzie się starało w muzeum umieszczać najnowsze zdobycze Techniczne, które następnie znajdują się na powszechnej krajowej wystawie w Poznaniu jako eksponaty ministerstwa komunikacji.

ECHA GENEWY

Czy decyzja Rady Ligi Narodów anuluje postanowienie Konferencji Ambasadorów w sprawie Wilna?

PARYŻ. 20.XII. (Pat.). Wobec polemiki, która wywiązała się w prasie zagranicznej, zwłaszcza angielskiej, z powodu złożonych niedawno oświadczeń Woldemarasa, który dowodził, że ostatnia decyzja Rady Ligi Narodów w kwestii zatargu polsko-litewskiego, anuluje postanowienie Konferencji Ambasadorów, dotyczące

Wilna, Le Temps, w artykule wstępnym zbija twierdzenie Woldemarasa, polemizując jednocześnie z Daily Telegraph, inicjatorem kampanii, podjętej w duchu Woldemarasa. Temps podkreśla niebezpieczną stronę tej tezy, która polegała na sobie ogólną rewizję traktatów, możliwą w zasadzie jedynie za jednomyślną zgo-

dą wszystkich, którzy rzeczony traktaty podpisali. Przytem oświadczył, że memoriał Komitetu prawników z dnia 10 grudnia r. b., na którym zwolniony tezy Woldemarasa opierają się, dowodząc, że postanowienia Konferencji Ambasadorów nie obowiązują Rady Ligi, nie mówi tego wcale. O ile opinia rzeczoznawców prawnych w Genewie pozwoliła

Radzie na zajęcie się sprawą parawca Salamis, to opinia ta nie może w żadnym wypadku być zastosowana do kwestii Wilna, ani wogóle być pretekstem na rzecz rewizji postanowień, podjętych w imieniu sojuszników w sprawie wykonania traktatów pokojowych bez uprzedniej na to zgody zainteresowanych stron.

Konferencja socjalistów północno-wschodniej Europy w sprawie polsko-litewskiej.

BERLIN, 20.XII. (Pat.). Konferencja stronnictw socjalistycznych północno-wschodniej Europy zakończyła w poniedziałek swe obrady uchwaleniem rezolucji, która, jako żądania minimalne w sprawie zapowiedzianych rokowań polsko-litewskich wysuwa: zniesienia zamknięcia granicy, wznowienie normalnych ekono-

micznych i politycznych stosunków między Litwą a Polską, a w pierwszym rzędzie podjęcie komunikacji pocztowej, towarowej, osobowej i tranzytowej oraz stworzenie prowizorium, któreby regulowało prawa, polityczną i gospodarczą egzystencję ludności t. zw. strefy neutralnej.

Wyniki kongresu komunistycznego w Moskwie.

MOSKWA, 20.XI. (Pat.). Kongres partii komunistycznej zakończył swe obrady. Nowoobраниy Komitet Centralny jest liczący 9 osób i składa się z 71 członków. Centralna Komisja Kontrolna liczy 195 członków, czyli zwiększyła się o 32 osoby. Z nowo obranych członków C. K. zasługują na uwagę: Kujbyszew, Krupskaja (żona Lenina), Mienżyński, Skrypnik i Czubar. Podkreślić należy, że przy wyborach pominięty został b. członek C. K. Ordzenikidze. Poza tem skład personalny C. K. pozostał bez zmiany. Po za zwiększeniem się o 1 osobę nie zmienił się również skład Politbiura, do którego wchodzi: Bucharin, Woroszyłow, Kalinin, Molotow, Rykow, Ruzzutak, Stalin, Tomski

oraz obrany po raz pierwszy Kujbyszew. Na stanowisko sekretarza generalnego zatwierdzony został Stalin. Nowo uchwalona ustawa postanawia zwoływać zjazdy partyjne nie rzadziej niż raz na 2 lata. Grupa wykluczonych opozycjonistów, która podała prośbę o ponowne przyjęcie do partii, składa się z 23 osób. Wśród nich znajdują się Zinowjew i Łasze-wicz. Reasumując obrady Rykow oznajmił, że władza partyjne wystąpią bezwzględnie w stosunku do wykluczonych opozycjonistów, którzy zechcieliby prowadzić akcję przeciwko partii. Władze stosować będą wobec nich te same środki walki, jakie stosowane są wobec przedstawicieli wszystkich innych kierunków politycznych.

NIEZWYKŁE MROZY.

MOSKWA, 20 XII. (Pat.). W Irkucku temperatura wynosiła przedwczoraj — 52 stopnie Cel-sjusza.

SOFJA, 20 XII. (Pat.). Od dwóch dni panują w całej Bułgarii silne mrozy. Spadły przytem obfite śniegi, które np. w okolicy Widin pokryły ziemię warstwą grubości 30 cm. W Sofii termometr wskazywał minus 13°.

BIAŁOGÓRÓD, 20 XII. (Pat.).

Dzienniki jugosłowiańskie donoszą o silnych mrozach, które spowodowały liczne wypadki. Wzdłuż linii kolejowej Cewguell-Demir-Kaou znaleziono 17 zamrzniętych na swych posterunkach żołnierzy serbskich. W Galacie temperatura wyniosła 12 stopni Cel-sjusza. W Spalato z powodu mrozów nastąpiło obsuniecie się ziemi w kopalni Kruszewo — przy-czem 15 górników straciło życie.

Za kulisami pertraktacji genewskich wrocie wobec Polski stanowisko Włoch.

„Izawista” omawiając wynik pertraktacji genewskich w sprawie polsko litewskiej odsłania kulisy gry dyplomatycznej nieznane czytelnikom polskiemu, które obiektem była sprawa Wileńska. Ujawnia się w nich stanowisko Włoch, które stanęły po stronie Woldemarasa przeciwko Polsce.

„Sytuacja powstała w Genewie pisaną „Izawista” okazała się bardzo skomplikowaną i zagmatwaną niż wyobrażała sobie dyplomacja polska.

Francja pod naciskiem swych własnych interesów i wbrew polskiemu i wielk Brytyjskiemu tezemu ujawniła gotowość projektu trzech paktów o niesgrosji pomiędzy

Woldemaras o pomocy Włochów w Genewie.

Prasa litewska przyznosi charakterystyczne szczegóły z przemówień prezydenta republiki litewskiej Smetony i premiera Woldemarasa w klubie oficerskim Remowa w dniu rocznicy objęcia władzy przez partię laikiników. Smetona oświadczył, że Litwa w przededniu pertraktacji litewskich znalazła się w ciężkiej sytuacji, lecz wykazała silne nerwy i wrogowie przekonali się, że im bardziej krzepnie władza, tem trudniej wyrwać jej wyzerczenia się Wilna. Litwa była izolowana lecz

Z.S.S.R. a jego sąsiadami. Jednego z Polska, drugiego z Finlandją, a trzeciego z Estonją, Lotwą i Litwą tymczasem „warjat Woldemarasa” otrzymał jak się nieoczekiwanie wyjaśniło jeszcze poparcie dyplomacji włoskiej, która zrzęcznie wyzyskała sprawę Wileńską jako stut przeciwko Francji.

W rezultacie w wyniku krzyżujących się interesów wielkich mocarstw interesy polskie musiały ustąpić na plan drugi. Polski minister spraw zagranicznych nie mógł wziąć na siebie odpowiedzialności za ewentualne wyniki takiej walki dyplomatycznej i zwrócił się o pomoc do Warszawy. Wtedy przyjechał do Genewy Pilsudski”.

obecnie znalazła nowych przyjaciół a w pierwszym rzędzie Włochy, przy których pomocy zwyciężyła w Genewie. Następnie przemawiał Woldemaras, który oświadczył, że Liga Narodów oczekiwała od Pilsudskiego pięknego gestu — dobro-wolnego wyrzeczenia się Wilna. Lecz Pilsudski tego gestu nie zrobił i Liga Narodów powzięła ważną decyzję faktycznie zmieniającą uchwałę Rady Ambasadorów z 1922 r. przyznającą Wilno Polsce.

Drobne wiadomości.

Fabryka fałszywych dolarów. WARSZAWA, 20.XII. (Pat.). Policja tutejsza wykryła w jednym ze sklepów przy ulicy Starowilńskiej fabrykę banknotów 5-dolarowych. Fałszerstwa dopuszczała się niejaka Stefania Szaraja, wespół ze swoim mężem Władysławem i dozorcą domowym Ciaprowiczem. W czasie rewizji odnaleziono dużą ilość fałszy-

wych banknotów, jak również niewykonywane fałszyfikaty 5-dolarowe. Część szajki fałszerzy aresztowano, reszta zdolała zbiec.

Katastrofa na morzu. LONDYN, 20.XII. (Pat.) Statek, o niestwierdzonej dotychczas nazwie, transportujący węgiel, rozbił się o skały przy Oldhead of Kinslane w Irlandji i w krótkim czasie zatonął. Wzburzone morze uniemożliwiło przeprowadzenie akcji ratowniczej. Cała załoga statku niewątpliwie zatonała.

Z całej Polski.

Jedno z oszczerstw p. Stpi-czyńskiego.

W Warszawie w sądzie Apelacyjnym rozpoznawano zasadniczą skargę incydentalną, w sprawie p. Wojciecha Stpi-czyńskiego, który był oskarżony o zniesławienie w związku z podaną w swym organie wiadomości, iż Gazeta Poranna jest subsydjowana przez Rząd Francuski. Sprawę tę umorzono przed dwoma miesiącami w Sądzie Okręgowym na zasadzie 2-letniego przedawnienia. Ponieważ dekret prasowy w art. 45 mówi o rocznym przedstawienu wszczęcia sprawy, przeto Sąd zastosował na zasadach ogólnych Kodeksu Karnego podwójne przedawnienie dla wyrokowania czyli dwa lata.

Obecnie Sąd Apelacyjny uchwalił decyzję pierwszej Instancji i przekazał sprawę do merytorycznego rozpatrzenia, uważając, że termin dwuletniego przedawnienia niema zastosowania dla spraw i dekretu prasowego, a winien tu być zastosowany w myśl art. 68 K. K. sześcioletni termin przedawnienia.

Ładny „sanator”.

Lwowski organ socjalistyczny „Dziennik Ludowy” zdemaskował onegdaj w dłuższym artykule jednego z przywódców lwowskiej „Sanacji” i komendanta Związku



Każde dziecko udaje się znakomicie!



Dać zabawek
daj mi książkę!

NAJLEPSZY UPOMINKIEM
NA ŚWIĄTKI JEST
KSIĄZKA



Legjonistów, p. Szmals. P. Szmals miał w czasie inwazji ukraińskiej w Tarnopolu podpisać protokół, stwierdzający, iż dwaj młodzi ludzie, a mianowicie: s. p. Popiel i Dmetro, należeli do P. O. W., co spowodowało ich rozstrzelanie.

Z LITWY.

Francja i Włochy reprezentują interesy Polskie i Litewskie.

Prasa kowieńska donosi, że rządy francuski i włoski zgodziły się, do czasu nawiązania bezpośrednich stosunków z Polską, reprezentować interesy Polski przez ambasadę francuską w Kownie, interesy zaś litewskie przez poselstwo włoskie w Warszawie.

Antyżydowskie ekscesy na Litwie.

W ciągu ostatnich kilku dni zanotowano na Litwie w szeregu miasteczek prowincjonalnych wzrost antyżydowskich antagnizmów. W dniu 17 b. m. doszło w miasteczku Szumanowicz obok Olity do ekcesów antyżydowskich, w których wzięli udział

mieszkańcy miasteczka wspomaganiani przez szawlisów. W rezultacie kilkanaście sklepów żydowskich zostało rozbitych i 4 żydów rannych. Kres temu położyła dopiero policja, wspomaganiana przez oddział wojska, która rozproszyła demonstrantów.

Aresztowanie szpiegów w Kownie.

W niedzielę dnia 18 b. m. policja polityczna w Kownie wpadła na trop silnie rozgałęzionej szajki szpiegowskiej, pracującej na rzecz Rosji sowieckiej. Na czele tej szajki stał specjalny wysłannik „Razwiedupra” Szutkin, którego aresztowano. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono niezwykle kompromitujący

materiał, wskazujący, że szpiedzy posiadali ogromnie ciekawą informację oświadczenia publicznego. W zalecanych przez komisarjat utworach beletrystycznych natrafimy na miejsca, które zbyt grubiańsko i drobiazgowo opisują miłość seksualną. Budzą one tłumione śmiechy w uczniach i wywołują ich strony pytania, na które lepiej nie odpowiadać.

Oświadczenie małoletnich przez sowiecką szkołę.

Długie szpity każdorazowego numeru „Czytelskiej Gazety” poświęcane bywają specjalnie zagadnieniom „oświadczenia seksualnego młodzieży”. Z całego szeregu listów do redakcji i odpowiedzi redakcyjnych widoczne jest, że moskiewski komisarjat oświecenia publicznego propaguje energicznie „seksualną pedagogikę”. Kierownictwo szkół bolszewickich uważa za konieczne wprowadzić do nauki, oprócz zwykłych objaśnień, związanych z wykładami historii naturalnej, specjalne oświadczenie dzieci — we wszystkich szkołach rosyjskich chłopcy i dziewczęta uczą się razem — o życiu seksualnym przy pomocy książki i obrazów. Celem temu służą w szczególności pikantne dzieła między innymi rodowej beletrystyki, a dalej specjalnie na ten temat fabrykowane w Rosji różne wolno-myślne, swawolne książki które rozsyła się do bibliotek szkolnych. Zadanie pedagogów polega tu tylko na posilkowaniu się temi dziełami. Wychowawcy są w kłopotach. Oto grupa moskiewskich nauczycieli skarży się w liście do redakcji na niewypowiedziane trudne położenie, w jakie stawiają ich dyrektywy komisarjatu sowieckiego.

„My, nauczyciele i wychowawcy moskiewskich szkół fradnich — brzmli list — nie możemy dawać i objaśniać naszym uczniom

GIEŁDA

WARSZAWA, 20.XII. (P. A. T.).
Dolary 8.88—8.90—8.88.
Belgia 124.75—125.00—124.44.
Holandia 360.50—36.40—359.60.
Londyn 43.33—43.32—43.63.
Nowy York 8.90—8.92—8.88.
Paryż 33.10—33.19—33.02.
Praga 26.41—26.48—26.35.
Szwajcaria 172.19—172.02—171.76.
Wiedeń 125.97—126.28—125.66.
Papieru procentowego:
Dolarówk 63.50, Pożyczka do-larowa 83.50—83.25, Kolejowa 102.50—103.25, 5% konwersyjna 66.25, konwersyjna kolejowa 61.50, Listy i obligacje Banku Gosp. Krajow. 92—93, Listy Banku Roln. 93, Obligacje Banku Komunalnego 92.00, 8% ziemskie 83.00, 4.5% ziemskie 57.00, 8% warszawskie 81.50—81.75, 5% warszawskie 64.25, 8% łódzkie 77. 6% obligacje m. Warszawy z 1926 r. 61.
Akcje:
Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 154.00—153.50, Spółk. Zarobk. 87.00, 132, Cukier 77.60, Firley 50, Węgiel 106.25—106.75, Nobel 40.50, Cegielski 48, Lipsep 40.00, Modrzejew 8.85—9.95, Ostrowiec 83—84, Pociąg 2.95, Sitarachowski 62.50, Zawiercie 33, Żyrardów 16.75, Haberbusch 161, Borkowski 3.60, Polus 0.80.

Zwycięstwo Stalina.

W Moskwie skończył właśnie swe obrady 15-ty kongres partii komunistycznej.

Tych 800 delegatów uprawnionych do głosowania (nie licząc posłów z głosem tylko doradczym), stanowi najwięcej, ostatecznie rozstrzygającą instancję partii jej parlament, albo jak prasa sowiecka określa: „skoncentrowaną wolę i mózg proletariackiej awangardy”.

Owych 800 delegatów reprezentujące przeszło 700 tys. członków partii komunistycznej, stanowiących dziś nową arystokrację rosyjską i dzierżących dyktatorską władzę nad stu milionowym narodem.

Przed takim to trybunałem toczyła się decydująca rozprawa między Stalinem a opozycją, na której czele stoi Trocki.

Zarzut, który Trocki stawia obecnemu rządowi Stalina, na tem polega, jakoby Stalin przeniwił się zasadom „czystego” komunizmu, jakoby prowadził Sołwety w objęcia kapitalizmu. Rzecz jest charakterystyczna, że Trocki znalazł najsilniejsze może poparcie wśród kół antykomunistycznych, a więc przedewszystkiem mienszewickich a nawet monarchistycznych. Oczywiście ani monarchistom ani mienszewikom rosyjskim nie zależy na „czystości” komunizmu, popierali Trockiego w celu wniesienia rozłamu do szeregów stronnictwa rządzącego. Co się zaś tyczy samego Trockiego oraz najbliższych jego zwolenników jak Kamieniew i komp. to dla nich owa „czystość” hasel komunistycznych była i jest także tylko parawanem, poza którym kryją się sprawy czysto osobiste: walka o władzę.

W siedmiogodzinnej przemowie, stanowiącej arcydzieło demagogii, Stalin odwrócił czynione mu zarzuty w stronę opozycji, wykazał, że to nie on przeniwił się zasadom komunizmu lecz właśnie jego przeciwnicy.

Czy to siła wymowy Stalina, czy inne względy zakulisowe zadziałały, że rząd obecny odniósł niebywały wprost i nieoczekiwany tryumf nad opozycją.

Poniważ obliczanie głosów w tym „parlamente” komunistycznym odbywa się nie według ilości głosujących delegatów, ale według liczby reprezentowanych przez poszczególnych delegatów członków partii, więc rezultat wypadł następujący:

Za polityką obecnego rządu, ze Stalinem na czele wypowiedziało się 724 tysiące członków partii — za opozycją zaledwie 4 tys. głosów.

Na skutek powyższego głosowania cała opozycja została wykluczona z partii. Jak już donosiły depesze, większość wykluczonych ukorzyła się, prosząc o przyjęcie z powrotem do partii. Prośba ich ma być rozpatrzona przez następny kongres, który odbędzie się — za dwa lata.

Trocki został odosobniony, zwolniony jego rozbił.

Oto był główny rezultat obecnego kongresu. Poza tem na porządku dziennym były dwa bardzo

zasadnicze punkty: polityka wewnętrzna i zewnętrzna Rosji.

Co do stanu wewnętrznego przedstawia się on wcale niewesoło, zwłaszcza pod względem gospodarczym; co do tego nie szczędono słów gorzkiej prawdy: eksport niklu, kredyt niemieckie drogi i utrudniony, kosztą produkcję przemysłową wygórowane, upadek produkcji rolnej, stąd wzrastający niedostatek i głód najpotrzebniejszych towarów, jednocześnie zaś wzrastające bezrobocie.

Jak temu zaradzić?

Gdyby zamiast demagogii partyjnej rządził Rosją zdrowy rozum — oczywiście kongres musiałby przyjąć do przekonania, że obecny system komunistyczny jest błędny i doprowadza naród i państwo do ostatecznej ruiny. Alisli Stalin, który dopiero co tak energicznie odparł zarzuty opozycji, posądzałby go o odstępstwo od idealów komunistycznych, musiałby obecnie złożyć do wód swej „prawowierności”. Wrazem tego były uchwały kongresu, żądające bezwzględnej usuwania prywatnego kapitału z handlu, przemysłu i rzemiosła, intensywnej socjalizacji gospodarstw rolnych w wielkie kooperatywy — co oczywiście ostrzeżone jest przeciwko t. zw. „kulakom”, czyli zamożniejszym włościanom.

Jednocześnie wydane zostało ponownie hasło tępienia inteligencji, którą sam Stalin określił jako „oderwaną od życia i stanowiącą narybek dla opozycji”. W ten sposób dyktator rosyjski zwrócił się nad inteligencją za popieranie Trockiego.

Bardziej umiarkowane brzmiały rezolucje dotyczące polityki wewnętrznej: Kongres podkreśla nieugiętą wolę pokojową, co jest naturalnem, gdyby bowiem Rosji groziła wojna, nie wyszedłby Stalin zwycięzko w walce swej z opozycją. Dalej żąda kongres nawiązania stosunków politycznych i gospodarczych z państwami kapitalistycznymi, nawet z Anglią, nie ukrywając zresztą, iż tą właśnie drogą przesiekają będą idee komunistyczne do państw zachodnich co w końcu doprowadzi do zwycięstwa komunizmu.

Nareszcie, pod pretekstem niebezpieczeństwa rzekomo grożącego Sowietom ze strony „zaborczych, imperialistycznych sąsiadów” postanowiono powiększyć armię i gromadzić rezerwy wojenne.

Na ogół kongres ostatni w swym wyniku oznacza niewątpliwie wzmocnienie i konsolidację elementów komunistycznych w Rosji, co niebawem odczujemy w formie wzmocnionej agencji komunistycznej u nas, jako też w innych państwach zachodnich.

W obecnym okresie wyborczym agitacja podobna szczegółom nie jest niebezpieczna, to też przeciwko wspólnemu wrogowi zrzeszyli się wszystkie stronnictwa, dla których nie interes partyjny ale dobro Ojczyzny jest najwyższym nakazem.

J. O.

KONKORDAT POMIĘDZY LITWĄ A STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

Organ urzędowy Stolicy Apostolskiej „Acta Apostolicae Sedis” ogłosił tekst Konkordatu z Litwą. Konkordat ten składa się z 20 artykułów i nosi datę 27 września r. b., gdyż w tym dniu został podpisany przez Sekretarza Stanu Kard. Gaspariego i prezesa ministrów Litwy, Wolde-marasa.

Art. 1-szy ustala stanowisko, jakie zajmuje Kościół katolicki

na Litwie. Mówi on: „Kościół bez różnicy obrządku będzie się cieszył w państwie litewskim zupełną swobodą, potrzebną tak do sprawowania swej władzy duchownej i jurysdykcji kościelnej, jak również i w administracji i zarządzaniu swymi sprawami i dobrami, zgodnie z prawem Bożem i prawem kanonicznym”.

Co się tyczy zarządu kościelnego, Konkordat przyjmuje w ca-

łej treści bullę, mocą której przed dwoma laty została utworzona hierarchia kościelna na Litwie. Art. 9 mówi dosłownie: „Żadna część Rzeczypospolitej litewskiej nie będzie zawisła od biskupa, mającego swą siedzibę poza granicami państwa litewskiego. Obsadzenie biskupstw i prałatur, ustanowionych bullą „Lithuanorum gentes” nie odbędzie się bez uprzedniego porozumienia się z rządem litewskim. Wyjątek stanowią sprostowania granic parafii, o ile tego będzie wymagało dobro dusz.

Zakonem i kongregacją zakonnym przyznaje się „pełne prawo” pobytu i osiedlenia się na Litwie, o ile w granicach państwa osobną prowincję kanoniczną utworzą.

Wybór biskupów należy do Stolicy św. Papież jednak wpróż porozumie się z prezydentem państwa, czy przeciw kandydatowi nie ma sprzeciwu ze względów politycznych.

Najważniejszym jest art. 13, odnoszący się do nauczania religii. Jest ono obowiązkiem we wszystkich szkołach państwowych, lub przez państwo subwencjonowanych. Władza kościelna ustanowi program, wszakże pod ręczniki, a czuwanie nad naucza-

niem religii będzie się odbywało według zasad prawa kanonicznego.

W sprawie małżeństwa Konkordat mówi: „Małżeństwa zawarte w myśl zasad prawa kanonicznego, tem samem nabierają mocy w skutkach cywilnych.

W miarodajnych kołach rzymskich panuje wielkie zadowolenie z konkordatu, uwzględniającym w wysokiej mierze prawa i życzenia Kościoła. Artykuł 21 powiada, że księża biskupi-ordynariusze czuwać będą nad tem, by wszyscy wierni otrzymali pastoryzację w ich języku ojczystym „według feuille—regul Kościoła”. W ten sposób Rzym ponownie zwraca uwagę na swe stanowisko, co do pastoryzacji wiernych w ich języku ojczystym.

Prasa niemiecka dodaje, że artykuł 21 w połączeniu z faktem utworzenia osobnej „prałatury nullius” przez bullę „Lithuanorum gentes” zagwarantował w zupełności wszystkie prawa mniejszości niemieckiej na terenie Kłajpedy, lecz, że w praktyce zależeć będzie od tego, czy Litwa trzymać się będzie umowy konkordatowej. To samo niestety trzeba powiedzieć co do języka polskiego. (KAP.)

RUCH WYBORCZY.

Ku konsolidacji narodowej.

We Lwowie na zaproszenie ks. Witolda Czartoryskiego odbyło się dnia 16 b. m. zebranie wybitnych członków całego szeregu ugrupowań polskich i katolickich, które podporządkowują się wnieśliśmy a niezbędny dla Państwa wskazaniem polskiego Episkopatu, wyraziło przekonanie, iż akcja wyborcza szczególnie w województwach wschodnio-malopolskich wymaga bezwzględnej konsolidacji całego społeczeństwa polskiego.

Czystość i wybory.

Polska Agencja Publicystyczna donosi:

Podczas ostatnich inspekcji sanitarnych p. minister Składkowski przekonał się, że wobec silnych mrozów i zawiści śnieżnych jego zarządzenia sanitarne nie mogą być, zwłaszcza w stosunku do wsi należycie wykonane w ciągu miesięcy zimowych.

Z tych względów p. minister polecił władzom administracyjnym, aby czuwając nadal nad stanem sanitarnym swoich okręgów wykazywały jednak pewną pobłażliwość dla wsi, odradzając im do kwietnia roku przyszłego obowiązek wypełnienia pewnych przepisów sanitarnych jako to budowy śmietników, ustępów, uporządkowania gnojówek, ulic wiejskich itp. Jednocześnie p. minister nakazał wstrzymać do kwietnia nakładanie kar administracyjnych za zaniedbania w dziedzinie administracyjnej.

W sprawie p. Cara.

„Kurjer Poranny” informuje, że w poniedziałek w Warszawie w mieszkanie adwokata Kuczyńskiego, b. wiceministra spraw wewnętrznych, a obecnie delegata Chrześc. Demokracji i głównej komisji wyborczej, odbyło się prywatne zebranie członków tej komisji, celem zapretestowania przeciwko mianowaniu generalnym komisarzem wyborczym p. wiceministra Cara. Zebranie, które trwało od 9 do 1-jej w nocy, nie powzięło żadnych uchwał i ma być w dalszym ciągu prowadzona.

Członek komisji z ramienia stron. chłopskiego, b. poseł Wrona, odmówił udziału w tej komisji na tej zasadzie, że jego zdaniem komisja protestując weszłaby w konflikt z p. Prezydentem.

Podział miasta na obwody został zmieniony.

Dn. 15 m. b. Komisarz Rządu wydał i rozplakował na mieście ogłoszenie co do podziału wielkiego m. Wilna na obwody, określając szczegółowo granice każdego z nich.

W praktyce jednak okazał się ten podział niepraktyczny, gdyż był bardzo nierównomierny co do zamieszkałych wyborców i gdy jeden obwód posiadał nie cały 1000 wyborców, sąsiedni liczył ich 3 i więcej tysięcy.

Wobec tego, nie powiększając ilości obwodów, zmieniono ich granice, w ten sposób, by w każdym z obwodów była mniej więcej jednakowa ilość uprawnionych do głosowania.

Nowe plakaty ukażą się na mieście niebawem. (r)

Prace w biurze spisowem.

Po wypisaniu z wtorników ksiąg meldunkowych uprawnionych do głosowania osobno do Sejmu i osobno do Senatu, personel biur spisowych segreguje obecnie wyborców na obwody, ulice oraz według alfabetu.

Według prowizorycznych danych w obrębie I-go komisariatu m. Wilna mieszka wyborców — 23.000; w obrębie II komisariatu — 16.800; w obrębie III komis. — 20.154; w obrębie IV kom. — 19.800; w obrębie V kom. — 13.702 i w obrębie VI kom. 13.230. t. j. razem 106.686 osób uprawnionych do głosowania do Sejmu.

Z tej liczby należy wyeliminować około 9.400 cudzoziemców, nieposiadających obywatelstwa polskiego.

Listy wyborców w formie ostatecznej t. j. z podziałem na obwody i według alfabetu będą sporządzone dn. 23 lub 24 m. b.

Po sprawdzeniu będą one wyłożone do wglądu zainteresowanych. (r)

Niefortunny zjazd „Wyzwolenia” w Wilnie.

Wczoraj obradował w Wilnie okręgowy zjazd „Wyzwolenia”, na który mieli przybyć delegaci z całej Wileńszczyzny. Na zjazd przybyło ogółem aż... 40 osób. Dowodził to niezwyklego upadku wpływów tej ongiś silnej organizacji w Wileńszczyźnie. Zwolnienicy p. Wędrzickiego stopnieli ogromnie.

Hołd Pań katolickich, złożony Episkopatowi polskiemu za list pasterski w sprawie wyborów.

U Ks. Arcybiskupa Bolesława Twardowskiego zjawiała się przed paru dniami delegacja pań katolickich i organizacji zawodowych

z ks. Eleonorą Lubomirską na czele i na ręce Arcypasterza złożyła wyrazy hołdu dla Episkopatu polskiego za list pasterski w sprawie wyborów i zapewnienie stosowania się do jego wezwań. (Kap.)

KRONIKA.

Pożegnanie kuratora dr. A. Ryniewicza.

Kurator okręgu szkolnego wileńskiego Dr. A. Ryniewicz wydał okólnik do nauczycielstwa okręgu szkolnego wileńskiego, w którym żegna krąg wileński, w słowach następujących:

„Mianowany Rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. Kuratorem Okręgu Szkolnego Łódzkiego, opuszczam w końcu grudnia dotychczasowe stanowisko. Przed wyjazdem pragnę pożegnać cele Nauczycielstwa i wszystkich Pra-

cowników w urzędach szkolnych tutejszego Okręgu i wyrazić im jaknajserdeczniejsze podziękowanie za rzetelną i owocną pracę, którą miałem szczęście kierować przez okres przeszło dwuletni. Będzie to zawsze najmilszym wspomnieniem mego życia, że mi dane było pracować na ziemi wileńsko - nowogródzkiej, wśród dzielnego nauczycielstwa, na stanowisku trudnym, lecz też i wyjątkowo zaszczytnym przez swoje wielkie tradycje”.

Przybycie dziennikarza francuskiego.

W niedzielę dnia 18 b. m. przybył do Wilna z Warszawy przedstawiciel i współpracownik paryskiej „L'Action française” Artur de Boucher, który po jednodniowym pobycie w Wilnie udał się na granicę polsko-litew-

ską z zamiarem udania się do Kowna. Okazało się, że władze litewskie mimo wzy litewskiej, wydanej przez poselstwo w Paryżu, nie przepuściły dziennikarza francuskiego w granice Litwy. (z)

Wiadomości kościelne.

— **Msza żałobna** za duszę s. p. Eugenji Dłużniewskiej będzie odprawiona w kość. św. Trójcy dnia 22 grudnia b. r. o g. 9.

— **Roraty**. Związek Zawodowy Gastronomicznych Kuchmistrzów m. Wilna zawiadamia, iż roraty na intencję Związku odbędą się dnia 25 grudnia o godz. 6 rano w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu. Związek prosi kolegów i sympatyków o przybycie na nabożeństwo.

— **Transmisja nabożeństw z Bazyliki wileńskiej i kaplicy Ostrobramskiej**. J. E. ks. Arcybiskup R. Jaborzykowski, Metropolita wileński, zezwolił na transmisję nabożeństw z Bazyliki wileńskiej i z kaplicy Ostrobramskiej. Za dwa tygodnie w kościele ustawiony zostanie mikrofon i radiostacja wileńska rozpocznie nadawanie nabożeństw. Szczegóły po dokładnym opracowaniu podane będą do wiadomości. (Kap)

— **Nowe kościoły w archidiecezji wileńskiej**. W archidiecezji wileńskiej budują się obecnie kościoły w następujących miejscowościach: w Wilnie — kościół N. Serca Jezusa wego, projekt s. p. inż. Wiwulskiego, twórcy pomnika Jagielli w Krakowie, i Niepokoi. Poczęcia Najśw. Marij Panny; w Białymstoku, na b. cmentarzu św. Rocha, w Mońkach i Downarach, pow. białostockiego; w Klimówce, Majewie i Rozedrance — pow. sokólski; w Druskiénikach — pow. grodzieński; w Leonpolu — pow. dziśnieński; w Widadach — pow. brasławski i Smorgoniach, pow. oszmieński, przebudowuje się z gruntu zniszczone w czasie wojny dawne kościoły. (Kap)

Z miasta.

— **W sprawie pomocy ubogiej ludności m. Wilna**. J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita poruszył palącą sprawę pomocy ubogiej ludności m. Wilna. Ostatnimi czasami w niezwykle sposób zwiększa się liczba żebraków na ulicach miasta. Zarządzić będzie może tylko zorganizowana akcja całego społeczeństwa przy pomocy rządowej i samorządowej. J. E. Ks. Arcybiskup polecił Duchowieństwu m. Wilna wszczęcie akcji wśród szerszych mas społeczeństwa w celu zorganizowania pomocy ubogim.

— **Poświęcenie pożytecznej placówki**. W niedzielę, w dniu 18 go b. m. 1927 r. Jego Ekscellencja

Arcybiskup Jaborzykowski dokonał poświęcenia nowego lokalu jednej z instytucji Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. W. centego a Paulo — „Źródło Pracy”.

Jego Ekscellencja w przemówieniu swoim w serdecznych słowach złożył życzenia szczęśliwego rozwoju, by, jak mówił, „Źródło Pracy” stało się źródłem zdrowia moralnego dla szeregu tych młodych dziewczątek, które zgromadzone w dużej, jasnej, pięknie przybranej sali zakładowej, ze wzruszeniem uczestniczyły w ceremonii poświęcenia.

I słusznie — pracownia sycia pod nazwą „Źródło Pracy” (Troc. 19) istnieje wyłącznie po to, by zgromadzić młode pracowniczki igły, które w atmosferze zdrowia moralnego i poszanowania dla pracy, uczą się sycia, zdobywają fach i pójda w życie ugruntowaną wiarą, z wyrobionymi przekonaniem moralnym — by dalej pracować i w swoim kółku „dobrze czynić”.

Szczęście Boże tej placówce! Po dokonaniu poświęcenia, zebrane licznie Pania, w ciepłym serdecznym nastroju podzieliły się oplatkiem.

— **Zapłoną jasne choinki**. W ubogich osiedlach naszej Ziemi, na samych krańcach Wileńszczyzny uczeszą się dzieci wiejskie w święta Bożego Narodzenia. Bo tam wszędzie, gdzie jest szkoła Polskiej Macierzy Szkolnej, zapala się jasne choinki, tem jaśniejsze, iż je zapala wraz z opiekunką domu Macierzy, bratnia dłoń dzieci ze szkół powszechnych m. Wilna. Już dary dla tych szkół 18, 37, 27 i 11-tej wysłane zostały do szkół Polskiej Macierzy Szkolnej, która ze swej strony wszystkim kochanym ofiarodawcom składa podziękowania wraz z życzeniem, aby Dzieci miast i wiosek naszych drogich łączyla zawsze bratnia miłość.

Sprawy miejskie.

— **Zryczałtowanie podatku od kina**. Magistrat przychylił się do prośby właścicieli kinematografów zryczałtował ten podatek, określając go na sumę 280.000 zł. rocznie od wszystkich istniejących w mieście kin.

Ogólna suma podatku wymierzonego będzie podzielona między poszczególne kina w zależności ilości miejsc i cen pobieranych za wejście.

28) KONIEC RASPUTINA.

Pamiętniki Księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

ROZDZIAŁ XVI.

Śmierć, która nie była śmiercią.

Zgodnie z naszym planem W. Ks. Dymitr Pawłowicz, kapitan Suchotin i dr. Łazowert, mieli za intensywnie fikcyjny powrót Rasputina do jego mieszkania — na wypadek, gdyby tajna policja śledząca go podczas pobytu w mym domu. Kapitan Suchotin miał wdziać futro i czapkę Rasputina i wyjechać w aucie Puryzskiewicza z W. Księciem i dr. Łazowertem.

Ubranie Rasputina miało być zawieszane na stację Warszawską i spalone w wagonie Puryzskiewicza, w pocłagu Czerwonego Krzyża. Ze stacji mieli spiskowcy wynająć dorożkę i pojechać do pałacu Wielkiego Księcia; tam mieli wsiąść w jego zakryte auto i powrócić na Mojkę. Wtedy trup Rasputina miał być wywieziony tem samem autem na „Petrowskiej Ostrow”.

Puryzskiewicz i ja pozostaliśmy w domu, oczekując na powrót towarzyszy. Rozmawialiśmy o konsekwencjach naszego czynu, spodziewając się, że wraz ze śmiercią lotra zapanują na dworze normalne stosunki. Niestety. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z faktu, że interesy osobiste, niskie intrzygi, oraz żądza władzy i pieniędzy, przeżarły dusze wielu ludzi otaczających tron i, że nawet śmierć Rasputina nie zdołałaby już naprawić sytuacji. Nawet ludzie najbardziej uzdolnieni i uczciwi nie wykorzystaliby

śmierci Rasputina, aby przywrócić Rosji jej monarchię.

Lecz tej nocy byliśmy podnieceni i zapatrywalimy się na stworzoną przez nas spisek sytuację — optymistycznie.

W czasie rozmowy opanowało mnie uczucie niepokoju. Zeszedłem na dół i otworzyłem drzwi do pokoju jadalnego. Rasputin leżał nierzuchomo, lecz dotknąwszy się go poczułem, że był jeszcze ciepły. Dotknąłem pulsu: nie bił. Z rany sączyły się kropelki krwi na granitową podłogę.

Nie umiem sobie wytłumaczyć, dlaczego to zrobiłem, lecz nagle chwyciłem go za ramiona i gwałtownie potrząsałem. Trup uniósł się trochę, przekręcił na bok i upadł, z powrotem przyjmując poprzednie położenie; głowa „patnika” leżała bez życia, schylona na bok.

Stałem jeszcze chwilę, patrząc się niego i zamierzałem już odejść, gdy wtem uwagę moją zawróciło lekkie drżenie lewej powieki trupa... Nachyliłem się i uważnie obserwowałem twarz... poczęła kurczyć się konwulsyjnie. Ruchy mięśni stały się coraz bardziej wyraźne. Nagle lewe oko otworzyło się do połowy... W chwilę potem prawa powieka zadrżała i uniosła się... I oba oczy... Rasputina, zielone i wężowe — wpiły się we mnie wzrokiem, w którym wyczytałem diabelską nienawiść, w którym krew sięla mi się w żyłach i opanował mnie bezgraniczny strach... Chciałem uciekać lub wolać o pomoc; lecz nogi odmówiły mi posłuszeństwa i nie mogłem wydobyć głosu. Stałem, jak przygwożdżony do podłogi, jak w koszarze...

Wtedy zdarzyła się rzecz nie do wiary... Gwałtownym ruchem Rasputin skoczył na równe nogi. Pokój zabrzmiał dzikim krzykiem. Jego palce, konwulsyjnie wykrzywione, mignęły w powietrzu. Jak rozpalone żelazo chwyciły one moje ramię i starały

się chwycić mnie za gardło. Oczy Rasputina były dzikie, na ustach pokazała się pianina... Straszny, świszczący szepet powtarzał moje nazwisko.

Nie mogę opisać śmiertelnego przerażenia, które mnie opanowało. Starałem się wyrwać, lecz jego ręce, jak żelazne kleszcze, trzymały mnie z siłą nie do uwierzenia. Nastąpiła straszna walka. Ta umierająca, otruta, postrzelona bestja, powrócona do życia przez ciemne siły, napelniła mnie przerażeniem tak wielkim, że wspomnienie tej chwili przesładowało mnie do dzisiejszego dnia.

W tym momencie zrozumiałem i poczułem całkowicie prawdziwą władzę Rasputina. Wydawało mi się, że sam czar, w postaci tego chłopca, chwycił mnie w swe pazury i już nigdy nie wypuścił. Lecz wyrwałem się z uścisku z największym wysiłkiem. Rasputin zacharzał, upadł na znak trzymając w zacniętej dłoni mój naramiennik, który oberwał w zmaganiu się. Spojrzałem nań leżąc nieruchomo...

Lecz oto znów się podniósł. Skoczyłem na schody, wolałam na pomoc Puryzskiewicza, znajdującego się w moim gabinecie.

„Prędko. Prędko. Rewolwer. On żyje!” — krzychałem. Ja sam byłem bezbrzydny. Odebrałem swój rewolwer W. Księciu. W drzwiach gabinetu wpadłem na Puryzskiewicza, który usłyszał moje wołanie o pomoc. Dowiedziawszy się, że Rasputin jeszcze żyje, wyrwał swój rewolwer z futerału. W tej chwili usłyszałem za sobą odgłosy kroków. Zrozumiałem, że to Rasputin i w oka mgnieniu znalazłem się w gabinecie. Tu, na biurku, leżała laska ze szpadą, którą dał mi swego czasu Maklakow „na wypadek, gdybym kiedykolwiek potrzebował”. Chwyciłem ją i wybiegłem.

Rasputin na czworakach szybko wdrapował się po schodach, rycząc i chacząc, jak ranne zwie-

rzę. Nagle, zebrawszy siły, powstał i skierował się ku drzwiom, wiodącym na podwórze.

Najzupełniej pewny, że drzwi są zamknięte i klucz w posiadaniu tych, którzy wyjechali, stałem na kondygnacji schodów, mocno ściskając laskę. Lecz ku memu zdumieniu i przerażeniu drzwi się otworzyły i Rasputin wybiegł przez nie w ciemności.

Puryzskiewicz natychmiast wybiegł za nim. Usłyszałem dwa strzały, rozlegające się na całym podwórze. Przeszło mi przez myśl, że Rasputin się nam wymknie... Pośpieszyłem do głównego wejścia i biegłem Mojką do wyjścia na podwórze, przypuszczając, że gdyby Puryzskiewicz chybił, ja spotkałbym patnika przy bramie.

Były trzy wejścia na podwórze i tylko środkowa brama była otwarta. Zobaczyłem przez kraty, że właśnie ku temu wyjściu dążył Rasputin, wiedziony instynktem. Zabrzmiał trzeci strzał, potem czwarty... Rasputin potknął się i upadł przy kupie śniegu. Puryzskiewicz podbiegł do niego, stał kilka sekund i najwidoczniej będąc przekonany, że tym razem wszystko jest skończone i Rasputin zabity, szybko odszedł do domu. Krzyknąłem, lecz mnie nie słyszal.

Rozejrzawszy się naokoło i zobaczywszy, że ulice były puste i odgłosy strzałów nie zwróciły niczyjej uwagi, wszedłem na podwórze i poszedłem do Rasputina. Nie okazał najmniejszych oznak życia. Na lewej skroni widniała duża rana, jak się później dowiedziałem, od obcasu Puryzskiewicza.

Lecz w międzyczasie ludzie zbliżali się z dwóch stron. Policjant wszedł przez bramę i zbliżył się prosto do kupi śniegu, pod którą leżał Rasputin, zaś dwóch służących biegło ku mnie z domu. Wszyscy trzej zostali zaalarmowani wystrzałami.

(D. c. n.)

Nowy sposób opodatkowania wprowadzony będzie od Nowego Roku. Z tą chwilą Magistrat skazuje cały sztab kontrolerów miejskich, a tem samem właściciele kin wjeżdżają w posiadania zupełnie swych przedsiębiorstw. (r.)

Wprowadzenie przymusu kanalizacyjnego i wodociągowego. Dnia 19 b. m. Urząd wojewódzki zatwierdził z pewnymi poprawkami, uchwałę Rady Miejskiej w Wilnie w sprawie wprowadzenia przymusu kanalizacyjnego i wodociągowego. Przepisy dotyczące, wprowadzone w życie tej uchwały, opracuje Magistrat.

Sprawy administracyjne. — Służba posterunkowa Komendant policji m. Wilna wydał rozkaz do wszystkich podwładnych jednostek, by w okresie silnych mrozów posterunkowi na ulicach i placach miasta pełnili służbę tylko 2 godziny zamiast 4, jak dotychczas. Natomiast na mostach Zielonym i Zwierzynieckim posterunkowi mają być zmieniani co godzinę. (z)

Posiedzenie w Urzędzie wojewódzkim Dnia 21 b. m. w Urzędzie wojewódzkim odbędą się posiedzenia: 1) Rady naprawy ustroju rolnego i 2) Komitetu budowy schroniska turystycznego nad jeziorą Narocz.

Przymus sprowadzania mięsa. Od dnia 21 b. m. wchodzi w życie wydane przez władze wojewódzkie przepisy dotyczące przymusu dostarczania mięsa do miast. Przepisy te znacznie zwiększają niedźród nad dostawą mięsa do miast.

Sprawy kolejowe. — **Komunikacja pasażerska z Rosją.** Od czasu do czasu pojawiają się wiadomości o otworzeniu ruchu pasażerskiego z kolejami sowieckimi. W rzeczywistości sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że teoretycznie ruch jest otwarty na kilku punktach granicznych i w oznaczone dni pociągi są do dyspozycji. Tak widać z punktu Olechnowicz-Radoszkowice pociągi wyznaczone są na poniedziałki — środy — soboty. Dla punktu Zachacie-Farynowo w poniedziałki — środy — soboty. I dla punktu Mikaszewicz — Żytkowice w poniedziałki i czwartki. Wobec tego, że jednak pasażerowie zupełnie się na te pociągi nie zgłaszają, Dyrekcja pociągów odwołuje i otwarcie ruchu ciągle jest tylko na papierze, a faktycznie komunikacja z Rosją odbywa się przez Stolpcę.

Sprawy akademickie. — **Koło przyjaciel akademika.** W Wilnie powstało „Koło przyjaciół akademika”. Dnia 3 stycznia 1928, w urzędzie wojewódzkim odbędzie się posiedzenie organizacyjne wspomnianego komitetu.

Sprawy rolne. — **Tygodniowy kurs jęczmieni.** Związek rewizyjny spółdzielni w Wilnie nosi się z zamiarem zorganizowania w dniach od 15 stycznia 1928 r. tygodniowego kursu jęczmieni, któryby miał na celu zapoznanie szerokich warstw społeczeństwa a przede wszystkim rolników wileńskich z jęczmieniem i ruchem spółdzielczym. (z)

Po zjeździe delegatów Zw. Rewizyjnego. Uczelnianę sprezwodzenie z odbytego w niedzielę ubiegłą trzeciego zjazdu delegatów Zw. Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych, który powitał i pracom jego błogosławił J. E. Arcybiskup i Metropolita wileński ks. Jabrzykowski, oraz imieniem władz życzenia pomyśl-

nego rozwoju złożyli wojewodowie Wileński p. Wł. Rzekiewicz i Nowogródzki p. Beczkowicz, zamieszczamy obecnie treść ważniejszych uchwał powziętych w czasie obrad.

Po szczegółowym sprawozdaniu z działalności wszelkich działów spółdzielni rolniczych, obrazując ich rozwój i stan, zebrani jednogłośnie przyjęli następujące wnioski zarządu: w sprawie ubezpieczenia towarów i ruchomości, w sprawie krzewienia zmysłu oszczędności, w sprawie szkoły męczarskiej, w sprawie zbiornic jęczmieni, w sprawie komunikacji, w sprawie domów spółdzielczych, w sprawie spółdzielni inarlskich, oraz w sprawie szkoły dla kierowników spółdzielni inarlskich.

Wiele z poruszonych i uchwalonych spraw ma bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju należącego do spółdzielni, to też przyklasną należy kierownikom Związku za ich pełną poświęcenia i owocną pracę w tym kierunku. Kos.

Sprawy robotnicze. — **Wyplata zasiłków bezrobotnym.** W dniu wczorajszym Obwodowy Fundusz Bezrobotnych rozpoczął wypłatę zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wyplata wynosi ze względu na nadchodzące święta Bożego Narodzenia o 50 procent więcej niż w innych miesiącach roku. (z)

Z życia cechów. — **Walne zgromadzenie Związku Cechów.** W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa Ksawerego Gorzuchowskiego walne zgromadzenie Zarządów wszystkich cechów, skupionych w Związku Wileńskim. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Prezes Gorzuchowski z okazji zamknięcia dwuletniego okresu działalności cechów wileńskich, które, z dniem 16 grudnia r. b., wstępują w nowy okres pracy i rozwoju rzemiosła polskiego już na zasadach jednolitego dla całej Rzeczypospolitej nowego prawa przemysłowego.

P. Prezes podkreślił dobrą wolę, energię i owocną pracę pracowników na niwie rzemiosła w Wilnie, dzięki którym w ciągu 2 lat szeregi uświadomionych rzemieślników wzrosło przeszło 10-krotnie.

Cechy Wileńskie, brały udział w akcji społecznej nie żalując grosza.

Po przemówieniu p. prezesa, na wniosek p. Tarasewicza, wyrażono zarządowi Związku na czele z prezesem Gorzuchowskim gorące podziękowanie za dwuletnią ofiarną pracę nad ugruntowaniem i rozwojem naszych cechów wileńskich.

Wysłuchano następnie referatu p. inż. W. Kurmana o zmianach, spowodowanych wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej z dniem 16. VII r. b. w związku z referatem a w myśli art. 99 pomienionej ustawy uchwalono, opracować dla cechów wileńskich statut, opierając się na wzorach statutów ramowych dla cechów i kongregacji, opracowanych świeżo i wydanych przez Ministerstwo Pr. i Handlu.

Wysłuchano także komunikatu Centralnego Towarzystwa Rzemieślnicze w Warszawie o przebiegu prac nad realizowaniem nowej ustawy przemysłowej i protokół z czynnikami miarodajnymi.

W końcu posiedzenia p. Tomasz Krasowski w charakterze przedstawiciela Komitetu Wykonawczego Wystawy Północnej zasługuje opinii przedstawiciela rzemiosła polskiego w sprawie udziału w Wystawie przyszłorocznej. Jakkolwiek wystawę należy uważać za przedwczesną i niemiędlę przygotowaną — rzemieślnicy wileńscy w miarę możliwości wezmą w niej udział.

Omówiono wreszcie sprawę możliwie ściślejszej współpracy organizacyjnej i ideowej pomiędzy mistrzami cechowymi a czeladnikami.

Z życia stowarzyszeń. — **Kolejne posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Genekologicznego** odbędzie się w dniu 22 grudnia r. b. o g. 8-jej wiecz. w Klinice Polozniczo-Ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3) na porządku dziennym: Dr. Jeżewski: Przedstawienie choroby po cieleci cesarskim. Dr. Klemczyński: Dwa przypadki nablińka kosmówkowego. Prof. dr. J. Skowicki: Z kazuistyki przypadków ciąży pozamacicznej trudniejszych pod względem rozpoznawczym.

— **Choińska „Nar. Organizacji Kobiet”** Narodowa Organizacja Kobiet urzędza dnia 28 b. m. w sali „Sokoła” choińkę dla swych członków.

W sprawie powyższej dziś, jutro i 27 b. m. zapisywać się można przy ul. Wileńskiej Nr. 33 od godz. 11 — 1 pp.

Dobroczytność. — **Miłoszardzi czytelników** poleca się wdowę z dwojgiem dzieci, dotkniętą kalectwem, która bлага litościwie serca o jakakolwiek zapomogę, by mogła kupić choć trochę drewna. Datki prosimy składać w Redakcji „Dziennika Wil.”, „dla ubogiej wdowy”.

Sądy. — **Za mała była kaucja.** Na wczorajszej wokandzie sądu okręgowego między innymi znalazła się sprawa 16 letniej Jochy Szejnlik, uczennicy szkoły rzemieślniczej przy ul. Subocz oskarżonej o rozrzucanie odezwo komunijstycznych.

Oskarżona ze względu na młodość i wiek pozostawiała na wolnej stopie za kaucję 1000 zł. Korzystając z tej okoliczności podstępna zbiegła na rozprawie nie stawiała się.

Wobec tego sąd sprawę zawiesił do czasu odszukania oskarżonej przez listy gończe, zaś kaucję skonfiskował. (K.)

— **O defraudację w Dyr. Poczt i Telegrafów.** W połowie listopada r. ub. urząd śledczy p.p. powiadomiony został przez powiadomianego Stanisława Kubickiego, naczelnika zarządu technicznego Dyr. Poczt i Telegrafów w Wilnie, że będąc w towarzystwie jednej z wesolych dziewcząt Wilna w hotelu okradziony został przez przygodną znajomą z pieniędzy w kwocie 3000 zł. Natychmiast wszczęte dochodzenie doprowadziło do ujęcia złodziejki, od której odebrano nietyklo melowaną sumę, lecz przewyższającą ją o 500 zł.

Uwiadomiany kilkakrotnie poszkodowany o odnalezienie sumy do urzędu nie zgłaszał się po jej odbiór. Równocześnie zwrócono uwagę, że Kubicki od pewnego czasu nie przychodził na służbę.

Przeprowadzona rewizja ksiąg ujawniła, że Kubicki pobrał na prowadzenie robót technicznych na ogólną kwotę 94796 zł. 80 gr. z czego wydał na różne roboty 79.065 zł 17 gr., pozostałej zaś sumy 15.731 zł. 63 gr. nie zwrócił.

Po kilku dniach Kubicki zgłosił się dobrowolnie do swej zwierzchności i przyznał się, że wiosną zgubił 4000 zł. o czym nie meldował, ponieważ miał nadzieję, że pokryje stratę z własnych funduszy. Kubicki do przywłaszczenia sobie pieniędzy nie przyznał się, twierdząc, iż rewidujący rachunki pomylili się.

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozpraw w I wydz. karnym sądu okręgowego pod przewodnictwem sądu okr. p. Al. Jodźwiświca.

Oskarżony Kubicki, pozostający w więzieniu, do inkriminowanego mu czynu nie przyznał się, obstając przy tem, że eksper-ta jest wadliwa.

Powód sądowy jednak dostarczył wiele materiału obciążającego, wobec czego prokurator Sosnowski domagał się surowego wymiaru sprawiedliwości.

Sąd około 8 godz. wiecz. wy-niósł wyrok skazujący Kubickiego na osadzenie w domu poprawczym na przeciąg 2 lat, zaliczając na poczet kary 1 rok odbytego aresztu prewencyjnego.

Powództwo cywilne sąd uz-głędnił częściowo, przysądając na rzecz skarbu 13.565 zł. 37 gr. i wszystkie koszty sądowe.

Sprawy białoruskie. — **Agitacja za wstępowaniem do „Strzelca”**. Wileńska prasa białoruska od pewnego czasu prowadzi na swych szpaltach energiczną agitację za wstępowaniem „młodzieży białoruskiej” do organizacji wojskowych „Strzelca”. W Nr. 39 „Białoruskie Słowo” wzywa „młodzież białoruską dostępowania do tej organizacji, w której mogą się nauczyć „obchodzić z bronią”.

— **Białoruskie T wo agronomiczne.** W Wilnie powstało Białoruskie T wo agronomiczne. Na czele tego stowarzyszenia stoi inż. A. Malewicz.

Teatr, sztuka i muzyka — **TEATR POLSKI** (sala „Lutnia”). Dziś i jutro ostatnie dwa razy czarowna baśń fantastyczna Klabunda „Kredowe kolo”.

— **Ostatnia premiera** W piątek ostatnia premiera przed świętami krotchwilii Lauffa „Dom warjantów”.

— **Poranki dla dzieci i młodzieży w Teatrze Polskim.** W I-je i II-je święta Bożego Narodzenia odbędą się w Teatrze Polskim dwa poranki przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc znizone.

— **REDUTA na Pohulanie „Betlejem Ostrobramskie”**. Dnia 25 b. m. Zespół Reduty wystawia poraz pierwszy utwor znany w Wilnie autora, p. Tadeusza Lopałowskiego, misterjum p. t. „Betlejem Ostrobramskie”.

— **Widowiska świąteczne.** Niedziela 25-go b. m. o godz. 20-jej „Betlejem Ostrobramskie”.

— **Przedstawienie dla młodzieży „Noc św. Mikołaja” w Reducie.** Grana raz tylko piękna baśń sceniczna, odpowiednia dla starszej młodzieży i dla dzieci, zostanie powtórzona 26 b. m. — drugi dzień świąt — o g. 12-jej w południe, na cele kulturalne oświatowe N.O.K. Bilety nabywać można przez dzień cały w cukierni Rudnickiego, Mickiewicza Nr. 1.

RADJO WILEŃSKIE. Fala 435 mtr. Środa 21 grudnia 1927 r.

17.25 17.40: „Kwadrans akademicki”, tygodnik mówiony Bratniej Pomocy U.S.B. 17.45—18.10: „O pustyni libijskiej”, odczyt z działu „Podróże i przygody”, wygłosił prof. Uniw. Warsz. Włodzimierz Antoniewicz.

18.10—19.00: Koncert popoi. orkiestry Wil. P. R. pod dyr. prof. A. Kontorowicza. I. Uwertur z opery „Oberon” — C. M. Weber; Fantazja z opery „Sprzedana narzeczona” — Fr. Smetana.

II. Valce triste — J. Nedbali; Melodja — G. Dawesi; Labędz — S. Palmgren; Wstęp do III aktu opery „Lohengrin” — R. Wagner.

19.10 — 19.35: „Wilno w walkach o wolność”, drugi z trzech odczytów (rok 1831), wygłosił Helena Romer.

19.35 — 20.00: „Starobródzowcy”, odczyt z cyklu „Wyznania na ziemiach wschodnich Rapielii”, wygłosił p. Wiktor Piotrowski.

20.00: Pogadanka radiotechniczna (odpowiedzi na listy), wygłosił zast. kierownika techn. Radiostacji Wil., Mieczysław Galski.

20.30: Transmisja z Warszawy. Na zakończenie: Gazetka radiowa.

Życie ekonomiczne. — **Ostateczne obliczenia tegorocznych plonów.**

Według ostatecznych obliczeń Gł. Urz. Statystycznego, zbory głównych zbóż w r. 1927 w Polsce przedstawiają się następująco:

Przeciętna wydajność z ha w centralach pszenicy 13,0, żyta 11,6, jęczmienia 13,2, owsa 13,0.

Ogólny zbiór tych ziemiopłodów wynosi: pszenicy 14,759 tys. cetn., jęczmienia 16,342 tys. cetn., żyta 56,884 tys. cetn., owsa 33,900 tys. cetn. Liczby powyższe są mniejsze od podawanych poprzednio prowizorycznych obliczeń, ponieważ dopiero w czasie młócki można było zorientować się dokładnie co do wydajności zbóż, a jednocześnie zostały uwzględnione przy obliczeniach zniszczenia, spowodowane przez powódzie.

W porównaniu z rokiem poprzednim 1925/6 zbiór r. 1926/7 stanowią: pszenicy 115,2%, jęczmienia 105,1%, żyta 113,5%, owsa 111,2%.

W stosunku do przedwojennych zbiorów, tegoroczny zbiór stanowią: w pszenicy 87,9%, żyta 99,6%, jęczmienia 109,8%, owsa 120,5%.

NOTATKI BRUKOWE.

Podobno państwo mają radio?..

Długo się zmagali pan Maciej z samym sobą, aż w końcu uległ. Pewnego dnia zainstalował w swoim mieszkaniu aparat radiowy.

Zrobił to w ścisłej tajemnicy przed żoną, aby tem większą sprawić jej niespodziankę. Węc samą skrzynkę zreczynnym manewrem ukrył w biórku, przeprowadzenie drutu przez cele mieszkania upozorował zmianą dzwonka w gabinecie, „uziemienia” dokonał w ubikacji, ciesząc się szczególniejszymi względami ministra spraw wewnętrznych.

Aparat był dobry, „bardzo selektywny”, nieobawiający się brotactawingu wileńskiego, a zasiąg jego docierał aż po Wiedeń.

Dnia tedy pewnego w porze poobiedniej, gdy już wszystko do audycji było gotowe e pokój w mroku wieczora grudniowego całkiem się pograżył, pan Maciej, czule ująwszy małżonkę pod ramie, do gabinetu swego z nią się skierował.

— Usiądźmy sobie na kanapie—rzekł tajemniczo do niej.

Pani Monisia chciała po drodze zapalić światło, lecz pan Maciej, widocznie przygotowany na to, powstrzymał jej rękę i w ciemności dalej ją otumanie poprowadził.

— Maciusiu! co się tobie stało?—szepnęła pani Monika, mocno zdziwiona niezwykłym zachowaniem się męża.

Normalnie o tej porze już ku klubowi na codzienną partję bridza podążał. Dziś przy obiedzie był jakiś wyjątkowo zadowolony, rzecz można podnieć, po obiedzie nie przyłożył się według zwyczaju, a teraz znowu te ciemności, otomanie... czyżby?... ale, cóż znowu! A zresztą... przecież to dopiero trzynaście rok ich bezdzietnego małżeństwa ubiega...

Takie myśli roily się w głowie pani Moniki, przejętej jakimś już od dawna zapomnianym rozkoszonym lękiem.

— Na miłość boską, Maciusiu, co ty wyprowadzi!—krzyknęła naraz pani Monika, podczas gdy przytulony do niej na otumanie małżonkę usiłował „małoczyć” się słuchawki radiowe na uszy.

Z mozołem, ale w końcu udała się ta operacja szczęśliwie i po pewnej chwili w uszach pani Monki coś trzasło, brzękło, pisnęło, sykneło i wreszcie, zadowolając uprzejmemu pośrednictwu stacji wileńskiej (Fala 435 mtr.) zabrzmiała potężna melodia koncertu gramofonowego płyty z firmy „Uniwersal” (Wielka 21).

Odtąd życie państwa Maciejostwa popłynęło zmienionem korytem. Przestali bywać w teatrze i odwiedzać najbliższych przyjaciół. Pani Monika zapomniała o kinie n pan Maciej o brzdru w klubie. Ciele dni spędzali w domu ze słuchawkami na uszach, niezdejmując ich jedli śniadanie, siadali do obiedu i kolacji, kładli się do łóżka i chwytałi, chwytałi, chwytałi, co się tylko gdzie w powietrzu dało, co w tej chwili było „pod ręką”, zwłaszcza, że za pomocą tego cudownego wynalazku a dzięki stacji wileńskiej słyszeli wszystkich swoich znajomych przemawiających do nich przez radio.

Radio stało się ośrodkiem, do kolo którego skupily się teraz wszystkie ich myśli, ich całodzienna rozmowa, a bodajże i sny mocne. Zginęły wszelkie troski, nabok odeszły wszystkie kłopoty.

I taki błogostan małżeński państwa Maciejostwa trwałby Bóg jeden wie jak długo, gdyby nie niedyskrekcja starej Elżbiety, która raz spotkawszy na schodach przyjaciółkę z przeciwną zwierzyła się jej w słusznem rozdzieleniu.

— Z mojem państwem te teraz nijak dogadać się nie można. Cięgiem tylko sledzą z kłopotami na uszach i słuchają całkiem sfiksowawszy, jak ta a pod siódmego, co w telefonach służy. Ale tej, znaczy się, placą a moje

jeszcze dopłacają. Pani jak da rano na cały dzień pieniądze, tak ty i wiadaj się, a sama o niczem więcej słyszeć niechce. Można by im obiadu nie dać, tylko litość bierze z głodu pomra. A pan to już i myć się przestał, jak tylko z łóżka wstanie, to zaraz klapy nakłada.

— Zwierzenie Elżbiety tegoż dnia obiegło całą kamienicę, najazutrz ulicę, a w parę dni później całą dzielnicę. Skutek był następujący.

Pierwszy przyszedł gospodarz, od samych drzwi zastrzegając się skromnie.

— Ja nie po komorne, jeżeli wogóle to komornem nazwać można. Podobno państwo mają radio?

— A, sprawiliśmy sobie niedawno. Berdzo miła rzecz. Może pan posłucha—odrzekł pan Maciej, uprzejmie podając mu słuchawkę.

Gospodarz przyjął z równą uprzejmością. Trafł co prawda nie zbyt szczęśliwie. Właśnie po skończeniu tylko co interesującego odczytu pani Ochenskowskiej p. t. „Radio a miłość kobiety krajowej” rozpoczęła się transmisja wykładu pomologicznego z Warszawy „O szczypleniu gruszek w wierzbie”.

— Wieczorem bywają koncerty—submitował się pan Maciej. — To ja kiedykolwiek, jeżeli państwo pozwolą, przyjdę wieczorem.

— Ależ, bardzo prosimy. Nazajutrz wpadł pan Jacenty Babelkiewicz, wolać od progę — — Co słyszę, podobno państwo mają radio? Jakże się cieszę szalenie. Sam jestem zwrójanym radioamatorem...

— Tak? ma już prn... — Jeszcze nie kupilem, ale codziennie przeczytuję programy audycji wszystkich stacyj... Wolno posłuchać?

— Z przyjemnością. Program tym razem był urozmałcony i p. Babelkiewicz z zadowoleniem wysłuchał go w całości, nie wyłączając referatu p. Węclawskiego na temat „Pan Muzycyka wileński od czasów najdawniejszych do chwili obecnej” i odczytu p. Jankowskiego p. t. „Regiony radiowe”.

Innym razem wpadła (tylko na chwilę, aby ucisnąć kochaną Monisję) pani Zula i chętnie wysłuchała wszystkich na dzień ten przypuszczających koncertów, mowy Woldemarasa o zwycięstwie polskiem w Genewie, odczytu p. Hulewicza p. t. „Święty ślepy (Bethowen) a radio” i p. Mackiewicz „Radio jako czynnik rozwoju idei monarchistycznej”.

I odtąd „odwiedziny” i „wpadania na chwile” zawsze połączone z wysłuchaniem audycji zaczęły wypełniać cały dzień państwa Maciejostwa.

Początkowo pan Maciej, jak przystało na szczerego radioamatora, cieszył się, później tolerował przyjaźnie, dokupując nawet jedną a potem drugą parę słuchawek dla siebie i żony, wreszcie znosił pobłażliwie, aż w końcu gdy znowu zabrakło słuchawki przebrała się cierpliwość i... umknął do klubu.

Powitano go z entuzjazmem: — Wstąpił jeszcze jeden radiotam nam wrócił.

Pani Monika również przeszła wszystkie stadia spadku swej staropolskiej gościnności i pewnego wieczora, korzystając, że, w aparacie coś się zepsuło, poszła—do teatru.

A tymczasem rozpromieniona Elżbieta podawała do wiadomości wszystkich sąsiadek, że — U moje go pana aparat zepsuwszy się i nie wiadomo czy da się naprawić.

Dr. Saraynka.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Książki gwiazdkowe

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa skupa u siebie, jak dotychczas, większość książek dla młodzieży, które, głośno dawniej, cieszą się i obecnie sławą i popularnością. Złotymi literami tytułów polyskują baśnie Andersena (wydanie 8), Robinson Kruzo (wyd. 14), „Serce” Amicisa (wyd. 9 te), „Duch puszczycy” (wyd. 9) Gulwer (wyd. 6), „Heroje” Kingoteya, „Powieści z 1001 nocy” Grimma, wiele opowieści Umńskiego, dokonale dwie książki o życiu artystów Gerson Dabrowskiej i t. d. Przejmny jednak do wydawnictw tegorocznych. Czern był „Maly lord” dla chłopców, tem chciała p. Burnett uczynić „Tajemniczy ogród” dla dziewczyn, mimowoli więc nie ustrzegła się naśladowania własnego pierwowzoru. Mimo to „Tajemniczy ogród” jest jedną z niewielu idealnych niemal książek dla młodzieży. Opowiada o na-

szej dziewczynce, że wychowywanej przez rodziców, która po niespodziewanej śmierci ich pojechała z lndyj do Anglii, gdzie pod wpływem czarów przyrody, mądrego i przyjacielskiego gila oraz przemłego wiejskiego niedorostka Dicka odkryła w pierśi swej bicie szlachetnego serca. Odrodziła się duchowo netylko sama, lecz i wpływem swym obudziła do radości życia również złego dawniej chłopca, Clina. W książce p. Burnett jest szczerzy i udzielający się zachwyty dla przyrody oraz ta mistyczna a głęboka wiara w potęgę dobra, która staje się źródłem dzielnego i uczciwego życia.

Nie umiem natomiast wydać decydującego sądu o... Ali w Krainie czarów, wydanej pięknie a tłumaczonej z angielskiego przez M. Morawską. Zaopiniować o jej użyteczności jest mi tem trudniej, iż czytałem, że osiągnęła ona 16 wydań w oryginale oraz napotkałem już ocenę jednego z recenzentów, który zauważył w niej obok humoru „głębo-

kie myśli i spostrzeżenia”. Humor angielski jest jednak bardzo swoisty, odrębny od naszego lubuje się w nieprawdopodobieństwach, a Anglia jest przecież tak że ożywcza paradoksu. P. Carrol dziewczane przygody dziewczynki, która pod wpływem spożycia ciastka lub kawałka napotkanego grzyba stawała się to ogromną, to maleńką, tłumaczy sam w najłatwiejszy sposób, iż podróży jej była tylko snem. Wyjaśnienie to dla bajki niepotrzebne, i nie okupuje w niczem tego, iż rol się w niej od niemuotywowanej niczem przypadkowości, a pięknym wierszom na wstępie i na końcu towarzyszą inne, które są świadomym wzorem bezsensu. Książka ta posiada niewątpliwie walety literackie, lecz wydaje mi się, iż bawi nie mądrością swoich uwag, lecz jedynie barwnym swym pozorem. Może inaczej osądzą jednak poważni pedagogowie i urocze mle czytelniczki.

Stefan Barszczewski ogłosił obecnie jako dalszy ciąg swej powieści „W osiem dni do koloła

świata” (wyd. 2) zajmujący romans awanturyczny dla starszej młodzieży pt. „Przygody kapitana St. Cleira”. Ilustrował go podobnie jak „Alić” wielki czarodziej K. Mackiewicz, Barszczewski „Przygody” zajmą poczesną miejscę w literaturze podróżniczej, spopularyzowanej przez Verne’a, Mayne Reida i Umńskiego, a utalentowany autor ich i tem dziełem uzyska niewątpliwie wyklą swą i zasłużoną poczytność.

Autorka baśni „W Betlejemskiej szopce” p. M. Dynowska, której dwie książki wyszły nakładem Arcta, ogłosiła dalsze dwie w wydawnictwach Gebethnera i V. Jiffa. Jej „Przygody Cipusia” zawierają kilkanaście czterowerszy, napisanych zreczyno do barwnych obrazków, przeznaczonych dla dzieci a młodszym. Szerszy zakres wybrała sobie p. Dyrowska w pożytecznej i dużej książce: „Polska w zwyczajny i obyczajny”, zawierającej oprócz jej własnego opracowania także wyjątki z innych autorów, ilustrujące kullgi, sobótki, rękawkę, obrzędy wiel-

kanocne, żniwa, dożynki, wesela, lanie wosku w ilję św. Andrzeja, posty, gregorjanki itd. Popularne dzieła tego typu, przeznaczone dla młodzieży, są dowodem głębokiej myśli i poważniejszych zamiarów zarówno autorki, jak i wydawców. I „Polskę” p. Dynowskiej także ozdobił 10 ilustracjami Kamil Mackiewicz.

Korzystając ze sposobności wspomnieć jeszcze o jednym wydawnictwie tego typu, noszącem tytuł: „O wynalazkach z przed laty tysięcy i najnowszej doby”, ogłoszonem przez Wojnarę w Warszawie, a ozdobionem 60 rycinami. Pióro p. Anny Lewickiej wydobilo bardzo wiele interesującego wątku z poważnego tematu i sięgnęło od zamierzchłej przeszłości, aż do czasów kinematografu, promieni radium i telegrafu bez drutu. Księgarnia Wojnara przypominam nam także w tym roku Czerwone pantofelki, czyli przygody Zosi w Afryce” M. Szpyrkównę, oraz zaleca jako podarek noworocznycy sweje kalendarze. Kalendarze te posiadają

swą historję, opisaną w jednym z pism warszawskich przez Zdz. Debickiego. Przech dwadzieścia lat przed wojną rozchodziły się w Małopolsce. Były tanie, przystępne, kształtujące, ożywione myślą narodową, przepojone pragnieniem niepodległości, gdyż wydawca ich brał udział w pracy konspiracyjnej. Wydawanie ich przetrwał w r. 1914, gdy wstąpił do polskich formacyj wojskowych. Zwolnił się z wojska w r. 1922. Kalendarze jego odżyły dopiero w roku obecnym. Jest ich cztery: „Polek”, „Kalendarz Królowej Korony Polskiej”, „Gospodarz” i „Wielki kalendarz powszechny”. Służą dalej swym popularnym, lecz uczelnym celom w Polsce odrodzonej, zawierają wiele artykułów i ilustracyj. Są bardzo godne polecenia, a zwłaszcza jako podarki, które będą rozdawać działacze oświatowi.

Mieczysław Smolaroki.

Z KRAJU.

Kwesta w Turgielach.

Dnia 12 b. m. odbyła się kwesta na rzecz Ochotniczej Straży Ogniowej w Turgielach...

Smorgonie (pow. Oszmiański).

My tu jeszcze wciąż rozpałujemy wypadki związane z wyborami do Rady miejskiej...

P. Kępiasty uchołdził u nas za człowieka uczciwego, lecz czy obowiązkiem burmistrza...

Zresztą i sam p. Batorowicz myśli o powiększeniu swoich dochodów...

można. Lecz niestety tu właśnie władze poszły za wskazaniem...

Czy miasto na jego burmistrzostwie wyjdzie dobrze bardzo wampimy...

Dawniej u nas podatki ściągali zwykły woźny magistracki...

Garbarskiej. W ten sposób myśli najwidoczniej nasz smorgoński sanator...

Wędrowniacy.

W ub. piątek w rejonie odcinka Sejny, przekroczyli granicę z Litwy do Polski...

Wysiedlenie.

W dniu onegdajszym litewska straż graniczna wysiedliła z Litwy na teren polski...

Gwiazdka a dobry wzrok.

Właściciel gwiazdki, jeżeli cenisz swój wzrok czy też twojej matki, ojca, męża lub żony...

Pan Leon Kokociński Optyk z Pańskiego Instytutu Oftalmicznego...

Urządowa Bibliografia Regionalna

z dn. 18-19-20 grudnia 1927. (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie).

JEDNODNIÓWKA Suwalska. Suwałki dnia 18 grudnia 1927 r. (Red. odpowiedzialny: Antoni Górski).

PIERAŚCIAROKA Białar. Hramadziarstwo Przejściowe [białor.] Drukarnia J. Bajewskiego. Wilno [1927].

Z ROKU na rok. Ilustrowany kalendarz społeczny na rok 1928. Wydanie Związku T-w Opiek nad Sierotami Żydowskiemi Rzeczyposp. Polskiej.

NADESLANE.

Oświetlenie korytarzy piwnicznych i poddaszy. Oświetlenie klatek schodowych i bram jest ujęte w nakazach administracyjno-policyjnych...

ków z racji pożaru poddasza, wskutek zaproszenia ognia przy rozważaniu bieżącej, nie wypadków połączeń w ciemnych korytarzach piwnicznych...

Czyż nie racjonalnym byłoby zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w tych ubikacjach...

Właściciele nieruchomości nie chcą wydać na ten cel niewielkiej resztki kwoty...

nością od partycypowania w małych kosztach za prąd, utrzymanie i amortyzację instalacji...

OPIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”

INTERNAT dla panienek kształcych się w zakładach naukowych w Wilnie otworzyły Siostry Misjonarki Św. Rodziny...

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Kino „WANDA” Dziś Wielki niebawomy program! Pierwszy raz w Wilnie fascynujący erotyczny dramat w 16 aktach...

Od dnia 21-go do dnia 23-go grudnia r. b. włącznle będą wyświetlane filmy: „Marszałek Piłsudski w Genewie”...

W księżycową noc czyli Jak zostać gwiazdą filmową w rol. gl: uroczą urodziwką Betty Compson, Brawurowy duelistą Jack Holt.

Z powodu wyjazdu do Ameryki do sprzedania na dogodnych warunkach piekarnia i maszyna pod jednym dachem...

RÓŻNE KUPNO FOLWARKO od 15 ha poszukujemy do kupna za gotówkę...

ODMROZENIE Oryginalna maść z kogutem „MROZOL”

ZGUBY Zgub. książeczkę inwalidzką na Nr. 119/23 wyd. przez PKU Lida...

Masło małe solone z m. Orniany Hr. Tysskiewicza kilo 7.80 poleca J. ZWIEDRYŃSKI

Kilo 2 zł orzechów laskowych poleca J. ZWIEDRYŃSKI

Lecznice wina wyborowe polecają B. G. GOLEBIOWSCY

Potrzebny czło-pracy posiadający od 500 do 1000 zł. Informacje udziela Makowski Zdzisław...

SPRZEDAŻ Miłocanie 18 cal. używana TANO sprzed. Fr. Janczukowicz...

Do sprzedania drewniany dom parterowy przy ul. Jaśnej 28...

Okazyjnie do sprzedania naturalny wyrobiony biały lis i białych chorow. Polska 36-c m. 2 od 2-8.

FISHARMONJA AMERYKA 14 reg. nadająca się dla kościoła do sprzedania...

Fortepian bardzo mały w dobrym stanie okazuje do sprzedania bardzo tanio...

Gotówka 1-2 pokoje z meblami lub bez z używalnością kuchni...

WĘGIEL wyłączenie górnośląski z dostawą i złożeniem do siadu „WĘGLOBOR”...

BACZNOŚĆ! z powodu likwidacji wielka wyprzedaż wszystkich instrumentów muzycznych i gramofonów.

WIELKA 14. przy bibliotece A. G. SYRKINA

WĘGIEL wyłączenie górnośląski z dostawą i złożeniem do siadu „WĘGLOBOR”...

Mieszkania i pokoje 1-2 pokoje z meblami lub bez z używalnością kuchni...

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA „Dziennika Wileńskiego” Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44

PRZYJMIE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA

ZRÓDŁO PIĘKNOŚCI MYDŁO „CAZIM” METAMORPHOSA

NA GWIAZDKĘ jest RADJO - APARAT Firmy „ELETRIT” T-wo Radiotechniczne w Wilnie

Przed nabyciem RADJOAPARATU spytajcie Waszych znajomych: kto w Wilnie obsługuje radjo-amatorów najlepiej...

WĘGIEL OPALOWY i KOWALSKI z dostawą od 1 tony. W zamkniętych plombowanych wozach. CENY NAJNIŻSZE.

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką Kogut) są sławione przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

PROSZEK „KOGUTEK” DLA OSOBYCZYCH USUWA NAJOPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

LEKARZE Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5-7 p.p.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. Wielka 21. (Tel. 921).

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. ul. Wileńska Nr. 3. Tel. 567.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Zawalnia ul. 22.

AKUSZERKI AKU-SZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcie chorych. Mostowa 23, m. 6. WZP 24.

Na gwiazdkę Najpraktyczniejsze podarunki: łyżwy, samowary, umywalki termosy, latarki kieszonkowe...

RADJOZDRADA. Masło do ciast specjalne. Gęsi tłuszczony, indyki, mak szary, miód po 3,40...

W. JUREWICZ były majster firmy Paweł Bure. Upraszalask w klientelę o zwracanie się tylko pod adr. ul. Mickiewicza 4.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY-KRWAWIENIE SWĘDZENIE USUWA HEMORIN-KLAWE

Hallo!! RADIO!! Patefony, gramofony oraz płyty gramof. i patefon. jakoteż, skrzypce, balalajki, gitary, mandoliny...

UNIWERSAL WIELKA 21. Wielki wybór! Dogodne warunki! Dekolt. Mania zaziębiła się na balu. Dzięki dekoltowi oczyściła.

List Syna do Rodziców Tatku, Mamo ukochana, Dziś do szkoły idąc zrana Rozmyślałem całą drogę...

OGŁOSZENIE PRZETARGU. W dniu 28 grudnia 1927 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w kancelarii Kwatermistrzostwa 3 p. a. e. w Wilnie przetarg nieograniczony na stały zakup nawozu na okres roczny.

Wielki wybór! 2 pokoje z meblami lub bez z używalnością kuchni po szukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” dla „inżyniera”. 3179-0

Wielki wybór! 2 pokoje z meblami lub bez z używalnością kuchni po szukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” dla „inżyniera”. 3179-0

Wielki wybór! 2 pokoje z meblami lub bez z używalnością kuchni po szukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” dla „inżyniera”. 3179-0